



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek, 10 Listopada 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 311.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.
Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja — Przejazd 3, Administr. otwarta
coż. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-jej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadestaną przed i wśród tekstu za wiersz petit (lub jezo-
miejscie 1 Mk.; reklamy za tekstem 10 fat.; zwykłym 3) fat.
nekrologia 40 fat.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmłaj 40 fat.

Do Ludności

Generalnych Gubernatorstw War- szawskiego i Lubelskiego.

Monarchowie sprzymierzonych mo-
carstw, Niemiec i Austro-Węgier, oznajmi-
li Wam swe postanowienie utworzenia z
ziem polskich, wyzwolonych z pod jarzma
rosyjskiego, nowego samodzielnego Kró-
lestwa Polskiego. Urzeczywistnia się w ten
sposób najgorętsze pragnienie Wasze, któ-
re od wieku przeszło zawiłyście naprożno.
Poważę i niebezpieczeństwo tych cięż-
kich chwil wojennych i troska o wojska
nasze, stojące w obliczu wroga, zmuszają
nas, zarządcy nowego państwa Waszego za-
chować jeszcze tymczasowo w naszych rękach.

Chętnie jednak chcemy Wam
dać z własną pomocą Waszą już
teraz stopniowo te urządzenia pań-
stwowe, które mają poręczyć trwa-
łe ugruntowanie, ukształtowanie i
bezpieczeństwo państwa Waszego.

Przedewszystkiem zaś chcemy
dać Wam

WOJSKO POLSKIE.

Jeszcze trwa walka z Rosją, dotąd
niezakończona; w walce tej pragniecie
wziąć udział; stańcie więc przy nas jako
OCHOTNICY i pomóżcie nam uwieńczyć

zwycięstwo nasze nad Waszym przesła-
dwcą. Mężnie i z wielką chlubą bracia wa-
si z legjonu polskiego walczyli obok nas;
wstępujcie w ich ślady w nowych oddzia-
łach wojskowych, które złączone z da-
wniejszym legjonem, utworzą w przyszo-
ści WOJSKO POLSKIE. Nada to silną
podporę Waszemu nowemu państwu i za-
pewni mu bezpieczeństwo na zewnątrz i
wewnątrz.

Pod narodowymi barwami i sztanda-
rami Waszymi, które ukochaliście nade-
wszystko, macie osłaniać Ojczyznę Waszą.
Znamy odwagę Waszą i płomienną miłość
Ojczyzny i wzywamy Was do boju przy
naszym boku.

Mężowie Waszego kraju zdolni do
bronii, zbiorą się za przykładem walecz-
nych bojowników legjonu polskiego i w
wspólnej na razie pracy z armją niemiec-
ką i ze sprzymierzoną z nią armją austro-
węgierską stworzą podstawę armji
polskiej, w której pełne chwały tradycje
Waszych dziejów wojennych odżyją na no-
wo w wierności i męstwie Waszych żoł-
nierzy.

Warszawa, 9 listopada 1916 r.

Generał-Gubernator

von Beseler.

Lublin, 9 listopada 1916 r.

Generał-Gubernator

Kuk.

Blizsze rozporządzenia, dotyczące o-
chotniczego wstępu do wojska polskiego
będą niebawem ogłoszone.

jen, czynem barbarzyńców niemieckich i
austro-węgierskich, z pod których ententa
chciała oswabadzać małe ludy. „Nie u-
kończymy wprawdzie wojny, aż Europa zwol-
niona nie zostanie z jarzma, które gotują
jej Niemcy”. Tak jeszcze w tych dniach
przemawiali mówcy ententy. A w Warsza-
wie i Lublinie dano im odpowiedź, która
tylko entencie jednej nie będzie po myśli,
gdyż pozbawia ją ostatecznej skuteczno-
ści wielkiego hasła, którem wśród neutral-
nych i własnych ludów udział swój w
wojnie usprawiedliwiała.

Fakt ten daje też dowód niezmię-
szonej pewności zwycięstwa mocarstw cen-
tralnych, które dla powzięcia tak wielkiej
decyzji musiały być pewne ostatecznego
sukcesu. Ale poza ententą nie znajdzie
się nikt, kto by się nie cieszył z tego roz-
wiązania; dla samych zaś Polaków urze-
czywistnia się stary, dawno pogrzebany
sen. Oparci o mocarstwa środkowe, nie
potrzebują już obawiać się powrotu pod
panowanie rosyjskie. Wszyscy Polacy sto-
ją obecnie w jednym obozie: wolne kró-
lestwo polskie, wolny naród, to jest niespo-
dziewiany owoc, który im przyniosła mor-
derna wojna. Dzień wskrzeszenia Polski
będzie dniem błogostawionym dla Europy.
Jest to pierwszy jasny promień, przedzie-
rający się przez długą noc.

Socjaliści o Polsce.

Z powodu proklamacji niezawisłego
państwa polskiego ogłosił „Berliner Tage-
blatt” szereg artykułów, pomiędzy którymi
dał także gościnę wywodom socjalistyczne-
go posta do parlamentu niemieckiego,
Scheidemanna, jednego z przywódców ni-
emieckiego obozu socjalistów.

Scheidemann daje wyraz życzeniu,
ażaby powstała zupełnie wolna Polska,
która byłaby przyjaciółką Niemiec. Ponie-
waż do miłości nie można nikogo zmusić,
więc, potrzebując przyjaźni Polaków, mu-
simy prowadzić odpowiednią politykę. U-
czucia, które nie płyną z obustronnej wol-
nej i dobrej woli, są szkodliwe.

Także pokój nie może być wplywem
jednostronnej woli, lecz traktatem, regulu-
jącym stosunki, o ile istnieją przesłanki do
pokoju. — Wszystkie urządzenia, które dzi-
siej powstają, mogą być tylko tymczasowe.

Naród niemiecki musi wszystko uczynić,
ażaby przywrócić pokój, ale w sposób
zgodny z utrzymaniem jego bytu i odpo-
wiadający jego godności. Każdy pokój
będzie dla niego pożądanym, o ile nie będzie
pokojem pogromu. Podobnie, jak Polacy
i oświeceni Rosjanie, także i Niemcy nie-
nawidzą carystwu, ale nie jesteśmy wcale
wrogami narodu rosyjskiego i nie chcemy
budzić idei odwetu na wschodzie.

Naszym idealnym celem jest utworze-
nie wolnej Polski wedle życzeń Polaków i
za zgodą wszystkich. Czy ten cel zostanie
osiągnięty, nie zależy od nas. Po wojnie
chcemy z wszystkimi żyć w przyjaźni,
zwłaszcza z wolną Polską.

Głosy prasy francuskiej.

Radykalna prasa paryska przyznaje,
że proklamowanie niezawisłego państwa
polskiego wywołało ogromne wrażenie i
obawia się, że fakt ten wywołał zwrot w
usposobieniu Polaków, którzy dotąd pozos-
tali wiernymi Rosji.

Głosy prasy włoskiej.

Z głosów prasy włoskiej przytacza-
my kilka następujących:

„Idea Nazionale” jest zdania, że
mocarstwa centralne w sprawie polskiej
za wiele przyobiecują, podczas gdy

czwórporozumienie nie przyobiecuje nic,
nie robi nic, lecz wszystko pozostawia
aż do ukończenia wojny. Wówczas Pol-
ska napewno otrzyma ze strony czwór-
porozumienia więcej aniżeli od Austrii
lub Niemiec.

W tym samym tonie przemawia
też „Stampa”, chcąc przekonać pola-
ków, iż powinni czekać na ostateczne
zwycięstwo państw czwórporozumienia
i dopiero od nich przyjąć gwarancję
swej przyszłej niepodległości państwo-
wej. Kiedy to nastąpi, pismo włoskie
nie wspomina. Natomiast inny dziennik
stawia pytanie, czy czwórporozumienie
byłoby wogóle w stanie założyć protest
przeciwko wznowieniu Polski niepodleg-
łej, skoro ono samo wciąż gada o pro-
wadzonej przez nie wojnie w imię wol-
ności i swobody małych narodów? Głównie
Rosja nie może zająć wobec samo-
dzielnej Polski stanowiska odmownego,
bo w takim razie zwróciłaby przeciwko
sobie całą postępową część Europy.

Głosy rosyjskie.

Z Londynu donoszą: „Times” przy-
tacza pierwsze wynurzenia prasy rosyj-
skiej z powodu ogłoszenia Królestwa Pol-
skiego:

„Now. Wr.” mówi o fortelu niemiec-
kim,

„Riecz” w ostrych wyrazach wydaje
sąd o proklamacji, przedewszystkiem je-
dnak gani Rosję, która przez odwołanie
rozwiązania kwestji polskiej umożliwiła
nieprzyjacielowi tego rodzaju posunięcia.

Korespondent „Timesa” dodaje od
siebie, że w Petersburgu panuje mocne
przekonanie, iż przez odzyskanie Polski
rosyjskiej oraz zdobycie Polski pruskiej
i austriackiej stworzy się naprawdę pań-
stwo polskie.

Zyczenia węgrov dla narodu polskiego.

Z okazji proklamacji samodzielnego
państwa polskiego otrzymał prezes Koła,
Biliński, następujące depezesy:
Burmistrz m. Budapesztu, dr. Barczy,
telegrafował:

Ogłoszenie Królestwa Polskiego budzi
w sercu każdego Węgra szczerą radość.
Oby Bóg ziszcil odrodzenie narodu polskie-
go w całej pełni i chwale. Miasto Buda-
peszt i jego ludność przesyłają najgorętsze
pozdrowienia.

Hr. Wojciech Apponyi w depeszy do
prezesa Koła telegrafuje:

Godzina odrodzenia Polski każe mi
przesłać radosne zyczenia ponuryłości,
które niechyba odzwierciedlają uczucia
całego narodu węgierskiego.

Prezes Biliński na pierwszy telegram
opowiedział:

Do głębi wzruszony cennym dowo-
dem odzycia przastarych nezuć narodu we-
gierskiego dla Polaków, dziękuję Panu ca-
łem sercem za zyczenia, które wspaniała
stolica królewska, miasto Budapeszt, i jej
ludność przesłała narodowi polskiemu. Oby
zyczenia te przyniosły nam błogostawie-
stwo przy zbudowaniu nad odbudową
przyszłego państwa polskiego w duchu jak
najpomysłniejszym.

Na drugą depeszę odpowiedział:
Waszej Eksceleencji jako zawsze wy-
mownemu i wypróbowanemu szermierzowi
idei wolnej Polski dziękuję z głębi serca
za łaskawe zyczenia, które naród polski
tem wyżej cenić musi, że wasza ekscelen-

GŁOSY PRASY.

Prasa szwedzka o wskrzeszeniu państwa polskiego.

C. k. Biuro korespondencyjne poda-
je następujące głosy prasy szwedzkiej o
proklamowaniu przez państwa centralne
niepodległości państwa polskiego:

Manifest o wskrzeszeniu polskiego
Królestwa prasa tutejsza komentuje wy-
czerpująco i podkreśla różnicę między
polityką mocarstw centralnych, a polityką
czwórsojuszu w odniesieniu do drobnych
ludów.

„Stokholm Dageblad” pisze: „Czyn
ten dla dobra jednego z mniejszych naro-
dów europejskich, który tak długo był
pozbawiony życia narodowego, oznacza
więcej niż piękne słowa, które mężowie
stanu czwórsojuszu w odniesieniu do ich
walk o prawa narodowości małych państw
tak hojnie rozdzielali. Obietnica przywró-
cenia wolnego konstytucyjnego Królestwa
Polskiego musi wpłynąć decydująco także
na politykę polską mocarstw sprzymierzo-
nych, gdyż jeżeli mocarstwa środka pro-
klamują wolne państwo polskie, to prze-
cież dla rzekomych pionierów wolności
ludowej będzie rzeczą ciężką przemawiać
za autonomją pod berłem rosyjskiem”.

„Svenska Dageblad” powiada: Nie
jest przesadą, jeżeli proklamację, ten dzień
słoneczny w Warszawie i Lublinie, ozna-
czy się jako pierwszy rzeczywisty wynik
wojny beznadziejnej i bez końca. Dzien-
nik przypomina następnie poprzednie ni-
gdy nie spełnione obietnice czwórsojuszu
i pisze: Niechaj obecnie czwórsojusz po-
wie, czego pragnie. Jakikolwiek obrót we-
źmie wojna, można z wszelką pewnością
przyjąć, że państwo polskie w przyszłości
się urzeczywistni.

„Aftonbladet” zauważa: Dla Polaków

manifest ten jest darem najcenniejszym
i największym, ale także jest on darem
dla innych przez Rosję uciemiężonych lu-
dów. I z pewnością stanowi on promień
jasny wśród nocy. Ale nawet ci, którzy
się cieszą wolnością, o ile nie są zaślepie-
ni jednostronną namiętnością partyjną,
spostzegają w manifestie drogocenny wy-
nik wojny, za który opłacą się wielkie
ofiary.

„Nya Dagbladet Allehanda” uznaje
przedewszystkiem jako nadzwyczajnie in-
teresujący artykuł, jaki ukazał się w „Norrd.
Altg. Ztg.”, w którym nie spotyka się wie-
lu pięknych frazesów, które zwykle cha-
kteryzowały oświadczenia i czyny polity-
czne koalicji, lecz zamiast tego zawiera re-
alne polityczne argumenty, mocarstwa ko-
alicji zaś pomagają Polakom tylko fraze-
sami.

„Stokh. Tidningen” sądzi, że stwo-
rzona obecnie sytuacja stanie się kamie-
niem probierczym dla miłości wolności
mocarstw koalicji.

„Stokh. Dageblad” kończy artykuł
nast. słowami. Ze Polska należy do Euro-
py zachodniej, nie zaś do Rosji, to jest
prawdą historyczną, której nawet obecna
wojna światowa nie wzruszy. Dla Polaków
pragną obecne mocarstwa centralne z po-
wodów trzeźwych, realno-politycznych
spożytkowania swych własnych sił i sił
Polski; to jest historyczną treścią tego
manifestu.

Głos Szwajcarski.

„Bernar Tagblatt” pisze w sprawie
Królestwa polskiego między innymi:

Polska jako kwitujące samoistne kró-
lestwo europejskie i ten przewrót jest
dziełem najkrwawszych z wszystkich wo-

ęja powołuje się równocześnie na uczucia żywione przez cały naród węgierski.

Nadto prezes Biliński wystosował do hr. Juljusza Andrassiego następującą depeszę:

Chwila wskrzeszenia samodzielnego państwa polskiego, do której naród polski od 150 lat tak gorąco tęsknił, nakazuje mi wspomnieć z niezłomną wdzięcznością o Waszej Ekscelencji, jako o tym, który wiernie i niezłomie krzewił myśl o wolności naszej drogiej ojczyzny.

Deklaracja Stronnictwa Pracy Narodowej.

Utworzenie przez Mocarstwa Centralne Niepodległego Państwa Polskiego witaamy z uczuciem wielkiej radości. Wierzymy bowiem, iż naród polski, działając w porozumieniu z państwami centralnymi, pokona wszystkie niebezpieczeństwa, zagrażające jego wolności.

Stojąc na gruncie politycznego realizmu, przyjmujemy tę koncepcję Państwa Polskiego, jaka obecnie proklamowana została, aczkolwiek ona naszych ideałów narodowych w całej rozciągłości nie urzeczywistnia. Tę konieczność musimy znieść męskim sercem, tak jak ją znośzą inne, nawet najprężniejsze narody, i oczekiwać wraz z nimi dalszych przeznaczeń dziejowych.

Za pierwszy nasz obowiązek polityczny w chwili obecnej uważamy rozpoczęcie wytężonej pracy państwowo-twórczej. Pracę budowania państwa musi prowadzić cały naród pod kierunkiem władzy polskiej, której powołanie uważamy za sprawę najpilniejszą. Dopiero z chwilą wytworzenia własnej władzy, Państwo Polskie otrzyma swój wyraz i życie. Dopiero wówczas będzie możliwe tworzenie silnej armii, najpewniejszej gwarancji samodzielnego bytu państwowego.

Władza polska winna w chwili obecnej powstać z porozumienia rządów państw centralnych z miarodajnymi czynnikami politycznymi narodu polskiego. Gdy zaś w ten sposób powstanie, całe społeczeństwo, bez względu na przekonania polityczne, winno zjednoczyć się około kierowników nawy państwowej polskiej.

Niech żyje samodzielne Państwo Polskie!
Niech żyje Rząd Polski!

Stronnictwo Pracy Narodowej.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSEURG, 6 listopada.

Front zachodni. W okolicy na wschód od wsi Lipnicy Dolnej i na zachód od Sławęcina podejmował nieprzyjaciół wznawiając się ataki, aby opanovać wzięte przez nas góry, panujące nad okolicą. Odparto gwałtownym o-

gniem karabinowym i działowym wszystkie próby nieprzyjacielskie. Bitwa toczy się dalej.

W Karpatach lesistych uderzył nieprzyjaciół trzykrotnie w okolicy wzgórza 5781 (?), o 10 wiorst na południe od góry Pnewie (?), ale wznawiane jego ataki nie miały powodzenia. Każdorazowo odpierano je ogniem.

W okolicy Kirlibaby uderzył nieprzyjaciół na obóz jednego z naszych młodych ale dzielnych pułków, o 3 i pół wiorsty od tej miejscowości. Atak odparto. Przy drugim ataku dostał się nieprzyjaciół do rowów naszych i zdobył karabin maszynowy. Przeciwnakami jednak wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z rowów i odebraliśmy zdobyty przez niego karabin maszynowy. Na południe od góry Lamuntalu zdobyło nasze wojsko szereg wzgórz, wzięło do niewoli 8 oficerów i 386 szeregowców, oraz zdobyło 6 karabinów maszynowych, 61 skrzyń z amunicją i 18 skrzyń z nabojami w taśmach do karabinów maszynowych.

Front kaukaski. Wznawiające się próby Turków atakowania naszych oddziałów na południowy zachód od Ognutu wstrzymano ogniem.

Front rumuński. W okolicy Predealu zmuszono rumunów, po zaciętej i długiej walce, do cofnięcia się nieco na południe. W okalcy Lirosztu, w dolinie rzeki Turgului, odparto wszystkie próby ofensywy nieprzyjacielskiej. W dolinie Jiu wyparli rumunowie nieprzyjaciela dalej na północ.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (8 listopada).

Na północ od Somme artylerja nasza rozproszyła koncentracje nieprzyjacielskie na wschodzie od Saillisel.

Na południu od Somme ostrzeliwał nieprzyjaciół zdobyte stanowiska nasze. Baterje nasze zwalczały skutecznie artylerję nieprzyjacielską i na wschodzie i na północy od Chaulnes wzięły pod ogień znajdujące się w marszu oddziały nieprzyjacielskie.

Liczba wziętych przez nas wczoraj jeńców zwiększyła się dotychczas do 650 ludzi, w tem 11 oficerów.

Na prawym brzegu Mozy walka artylerji, szczególnie ożywiona w okolicy Damloup i Douaumont.

Z angielskiego (8 listopada).

W ciągu nocy front na zachodzie od Beaumont — Hamel, na którym nieprzyjaciół wykonał bez powodzenia napaad na nasze rowy, był gwałtownie ostrzeliwany.

Z włoskiego (7 listopada).

W dolinie Adygi grupy nieprzyjacielskie niespodziewanie zaatakowały w nocy na 6 listopada nasze stanowiska pod Sano, na południe od drogi z Loppio do Mori. Zaatakowano je z naszej strony i odparto.

Jedynie wołą panującego króla polskiego, który jednocześnie, jako cesarz rosyjski, mógł w imieniu Rosji toczyć wojny i zawierać traktaty, w których Polska mogła brać lub mogła nie brać udziału.

Świadczy to dobitnie, że Królestwo Polskie miało własne atrybuty państwowe.

Różne też były trony Rosji i Królestwa. Już ten fakt, że Mikołaj I-szy w roku 1826 osobno koronował się w Moskwie, jako cesarz rosyjski, a potem osobno podług obrządku katolickiego w warszawskiej katedrze św. Jana, jako król polski, dowodzi, że Rosja a Królestwo stanowiły dwa osobne państwa o dwóch innych tronach.

Znaczyć również należy, że do roku 1832 w rosyjskim tytule cesarskim wewnątrz Rosji nie używano wcale tytułu króla polskiego, co świadczy, iż tytuł ten należał wyłącznie do Królestwa Polskiego i nie mógł być używany wewnątrz Rosji przez monarchę rosyjskiego.

Przewrót zupełny w tym względzie wynikł po powstaniu 1831 r. Mikołaj I znalazł się w położeniu bez wyjścia pod względem prawnym. Mianowicie w manifestie do Polaków 1 listopada 1831 r., oznaczając kary za powstanie, obwieścił publicznie, że obie izby sejmku polskiego aktem prawodawczym 25 stycznia 1831 roku uchwaliły detronizację jego i jego dynastji („że nasze i domu naszego panowanie w Polsce ustało” — Dziennik Praw, tom 13, str. 280, manifest cesarski).

Tak więc tron Królestwa Polskiego od roku 1831 zawakował przez uchwałę sejmku. W oczach Mikołaja I-go akty ten był nieważny, ale z drugiej strony w

W dolinie Travnolo nieprzyjaciół utrzymuje uporczywy i gwałtowny ogień na nasze stanowiska obserwacyjne na zboczach Cima di Bocche i wykonywa gwałtowne ataki na nie, za każdym razem rozbijane o mocny opór naszych walecznych obrońców.

Na froncie Alp Julijskich trwała dnia wczorajszego żywa działalność artylerji. Pomimo niepogody nasza artylerja rozproszyła za frontem kolumny wojsk i tabory w marszu.

Z naszej strony prowadzono żywo roboty nad zabezpieczeniem i opróżnieniem pola bitwy.

Z rumuńskiego (7 listopada).

Na zachodniej granicy Mołdawji położenie nie zmieniło się.

W dolinie Buzen ruszyliśmy do ataku i nieco się posunęliśmy. Wzięliśmy 88 jeńców i zdobyliśmy mitraljeze.

Pod Tablabutzi trwa gwałtowne ostrzeliwanie.

W okolicy Davages Lavele odparliśmy atak nocny nieprzyjaciela.

Na lewym brzegu Aluty toczy się gwałtowna walka.

W dolinie Jiu trwają pomyślnie dla nas drobne działania bojowe. Pod Orsową położenie nie zmieniło się.

Na froncie południowym nieprzyjaciół ostrzeliwał Giurgiu.

W Dobrudży robimy postępy na całym froncie.

Z Rosji.

„Lokal Anzeiger“ donosi:

„Nowoje Wremia“ dowiaduje się, że rząd rosyjski zwoła Dumę tylko na kilka dni, wszelkie zaś ważne projekty prawne przeprowadzi na zasadzie 87 paragrafu ustawy konstytucyjnej. Między innymi przedłożony zostanie Dumie projekt ministra oświaty o zaprowadzeniu w Rosji powszechnego nauczania.

Koalicja, a manifest Mikołaja Mikołajewicza.

Z Paryża donoszą: Hervé, wtajemniczony dobrze w projekty Brianda, stara się w „Victoire“ wytworzyć opinię, że koalicja uważa manifest wielkiego księcia Mikołaja w sprawie polskiej za obowiązujący moralnie wszystkich członków koalicji w jednokrotnej mierze. W tym duchu ma brzmieć najbliższe oświadczenie Brianda w izbie deputowanych.

Memoriał polskich posłów do Dumy.

„Acht-Uhr-Blatt“ donosi z granicy rosyjskiej:

W ostatnich dniach wręczony został rządowi rosyjskiemu memoriał polski, wypracowany przez polskich posłów do Dumy. Memoriał ten przedstawia na wstępie ucisk, wywierany przez władze rosyjskie na ludność polską. W dalszym ciągu oświadcza memoriał, że ludność rzymskokatolicka, znajdująca się na obszarach polskich, pozostających pod zarządem rosyjskim, wystawiona jest pod względem reli-

oczach narodu powrót jego na tron polski bez uchwały sejmku byłby również nieważny.

Gdyby Mikołaj I zachował po powstaniu 1831 roku konstytucję 1815 r., polskie wojsko i sejm polski, mógłby ogłosić, że stłumił tylko powstanie wojskowe przeciwko sobie, jako królowi polskiemu. A'e Mikołaj zniósł konstytucję, zniósł sejm, zniósł armję polską i wydał dla Królestwa nowy „statut organiczny“ 26 lutego 1832 r., w którym postanowił, że koronacja [cesarzy rosyjskich w Moskwie (oczywiście podług obrządku prawosławnego), oznaczać będzie zarazem koronację na „cara polskiego“. Wskutek tego aktu cesarz rosyjski przestał być konstytucyjnym królem polskim, bo rzekł się sam z własnej woli tego tytułu, a natomiast przybrał nowy tytuł „cara“ polskiego i wcielił go do tytułu monarchów rosyjskich, jako oznakę władzy carskiej nad prowincją rosyjską, mającą nazwę „carstwa polskiego“.

W dniu 22 listopada 1831 roku (Dz. Praw, t. 13, str. 304) cesarz zakazał urzędnikom polskim w Królestwie Polskim noszenia polskiej kokardy, rozkazując, aby „zamiast tego noszona była kokarda cesarstwa rosyjskiego“. Herb państwowy Królestwa w postaci orła białego został zasąpiony przez herb państwa rosyjskiego w postaci dwugłowego orła czarnego, na którym umieszczono tylko małego orła białego; zresztą i tego orła z herbu państwowego potem usunięto.

Tym sposobem uchwała sejmowa 1831 roku i „statut organiczny“ 1832 r., wydany przez Mikołaja I, mimowoli zbiegły się ze sobą w tej prawnej zasadzie, że dynastja rosyjska przestała reprezen-

Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front Biuro Gersdorffa

KONSULENTA PRAWNEGO

czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiec

gijnym na najrozsze przesładowania. Wzywa się zatem rząd, by natychmiast poczynił konieczne odpowiednie zarządzenia, tak, aby ludność nie poddała się propagandzie niemiecko-austriackiej.

W prasie rosyjskiej mnożą się coraz silniej głosy, z których wynika, że Rosja chciałaby uniknąć dalszego rozlewu krwi dla odzyskania Polski.

Choroba Stürmera.

Paryski „Temps“ dowiaduje się z Petersburga, że prezes rady ministrów Stürmer zachorował. Stan jego budzi wielkie zaniepokojenie. Lekarze zalecili mu spokój najbezwzględniejszy.

Rządy koalicji w Atenach.

Biuro Reutersa donosi z Aten: Polityka sprzymierzonych podjęła rewizję domową w mieszkaniu jednego posła z partji Guarisa, gdyż zachodziło podejrzenie, że z jego domu dawano sygnały nieprzyjacielskim łodziom podwodnym. Gdy polieja weszła do domu, strzelano do niej. Aresztowano kilka osób.

Zajęcie arsenału ateńskiego

Reuter donosi z Aten: Oddział wojsk koalicji zajął arsenał i małą wyspę Sereś, na której znajdował się arsenał floty.

Anglja broni Venizelistów.

W sprawie uwolnienia z zajmowanych stanowisk urzędników, skompromitowanych działaniami przeciwko królowi Konstantemu, Anglja podejmuje skuteczną interwencję, aby z tego powodu nikt nie ucierpiał.

Przeciwko zrewoltowanym oficerom.

„Morning Post“ donosi z Aten: Faktem jest, że dn. 6 listopada ukazał się dekret królewski, który zarządza, że wszyscy oficerowie wojska lądowego i marynarki, którzy się przyłączyli do Venizelosa, na razie mają być usunięci z korpusu oficerskiego, a potem stać przed sądem wojennym.

Strejk w Grecji.

Do „Daily Telegraph“ donoszą z Aten pod datą 7 b. m.: Do strejku żeglownego przyłączył się dziś personel kolei żelazowych w Atyce. Możliwym jest powszechny strejk kolejowy. Ponieważ cała Grecja załatwia swe codzienne potrzeby żywnościowe z zapasów znajdujących się w Porcie Pireus, wobec tego dłuższy strejk wywołalby głód w całym kraju.

Odwolany zjazd.

Wedle nadeszłych wiadomości ze Sztokholmu, zapowiedziany na 28 października zjazd między carem a królem

trójką polski. Od roku 1831 siłą rzeczy nastąpiła wojskowa okupacja Królestwa Polskiego przez wojska sąsiedniego państwa rosyjskiego, która trwała aż do obecnej wojny europejskiej, zaś tron polski przez cały ten czas nie był obsadzony przez królów konstytucyjnych i wogóle pod względem prawnopństwowym wakował, podczas gdy Królestwo coraz bardziej uchodziło w oczach rosyjskich za prowincję nadwisiańską.

Ten stan rzeczy wyrażał się w ustawicznie trwających rządach wojskowych, już to w osobie gen. Paskiewicza, już to innych namiestników i gubernatorów rosyjskich. Krótka próba Aleksandra II przywrócenia normalniejszych stosunków w kraju przez nominację margrabiego Wielopolskiego na szefa rządu cywilnego, nie udała się, gdyż 22 stycznia 1863 roku polski rząd narodowy wydał wojnę Rosji o niepodległość.

Po straceniu dyktatora narodowego, gen. Traugota, w roku 1864, stan wojenny w Królestwie pod różnemi postaciami, przechodząc czasem w stan ochrony „nadzwyczajnej“ lub „wzmocnionej“, dotrwał aż do wyjścia Rosjan z Królestwa.

Kwestja obsadzenia konstytucyjnego tronu królów polskich w Warszawie pozostała więc od roku 1832 otwarta. Dynastja rosyjska używała, od tego czasu urzędownie tylko prowincjonalnego tytułu „carów polskich“. Również i „Almanach Gotajski“ stale zaznaczał, że dynastji tej przysługuje od roku 1832 tylko tytuł „tsar de Pologne“. Taką jest historia tronu polskiego w XIX wieku.

Ryx.

Tron polski.

Tron polski o tysiącletniej przeszłości zawakował 25 listopada 1795 r., gdy po trzecim rozbiore Polski król Stanisław August II-gi podpisał swoją abdykację w Grodnie. Niemniej istniał jego spadkobierca w osobie króla saskiego, albowiem w myśl konstytucji 3-go maja 1791 roku tron polski miał być dziedzicznym w dynastji saskiej. To też w 11 lat po abdykacji Stanisława Augusta, gdy Napoleon stworzył Księstwo Warszawskie, na tron Księstwa wstąpił król saski, Fryderyk August 22 lipca 1807 r. i panował do 1814 r. W następnym roku król saski osobnym aktem zwolnił poddanych polskich od przysięgi. Na mocy traktatu wiedeńskiego na tron nowego Królestwa Polskiego wstąpił, jako król polski konstytucyjny, Aleksander I, cesarz rosyjski, a to na zażądanie konstytucji Królestwa 1 grudnia 1815 r.

Konstytucja ta stworzyła rząd polski, sejm polski i wojsko polskie. W artykule 8 tej konstytucji ustalono prerogatywy polityki zagranicznej monarchy Królestwa w ten sposób: „Stosunki polityki zewnętrznej naszego Cesarstwa będą wspólne naszemu Królestwu Polskiemu“, co się tyczy praw panującego do wojska, to w art. 9 konstytucja orzeka: „Sam tylko panujący będzie miał prawo oznaczyć uczestnictwo Królestwa Polskiego do wojen przez Rosję toczonych, jako też do traktatów pokojowych i handlowych, któreby to mocarstwo zawierać mogło“.

Stąd wnosić trzeba, że Królestwo Polskie pod względem polityki zagranicznej i wojskowości prowadzone było

rumuńskim, który miał odbyć się w Re-ni, z niewiadomych dotąd przyczyn zo-stał w ostatniej chwili odwołany.

Z wielu stron podnoszą, że napre-żenie, jakie po klęskach rumuńskich powstało między Rumunją a Rosją, było przyczyną odwołania zjazdu.

Istotnie w stosunkach, panujących między Bukaresztem a Petersburgiem, panowała w ostatnich czasach pewna drażliwość, do czego przyczynił się ton obustronnej prasy.

Między posłem rosyjskim w Buka-reszcie a rumuńskim premierem, panuje już od dłuższego czasu naprężony sto-sunek, gdyż Bratianu sądzi, iż poseł ten popiera skierowaną przeciw niemu agi-fację, uprawianą przez kilka dzienników bukareszteńskich.

Pomoc francuska dla Rumunji.

Dzienniki kopenhaskie „Berlingske Ti-dende” dowiaduje się ze źródeł francu-skich szczegółów następujących o pomo-cy, której Francja i Rosja udzieliła Ru-munji. Całego materiału wojennego i a-municji dostarczyła Rumunji Francja, a-nowicie oprócz karabinów, przeszło 1000 dział szybkostrzelnych, przeszło milion granatów, samoloty, samochody i t. p. Nadto wysłano z Francji do Rumunji wie-lkie ilości materiału surowego, stali, tu-dzież maszyn potrzebnych do wyrobu a-municji. Przewóz uskutecznia się za pomo-cą rosyjskich wagonów kolejowych pod nadzorem francuskim. Rosja natomiast, oprócz 3 dywizji, przysłanych do Rumunji z początkiem wojny, wysłała obecnie nowe posiłki.

Votum nieufności do Brianda.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Kopen-hagi:

Konferencja przedstawicieli koalicji, która obradowała w Boulogne, odmówiła zaufania kontynuowaniu polityki Brianda na Bałkanach i akcji salonickiej.

Dlaczego francuzi nie za-atakowali Vaux?

Korespondent z francuskiej kwatery głównej objaśnia, dlaczego francuzi nie zajęli zaraz fortu Vaux, lecz czekali aż dwa dni z obsadzeniem go po dobro-wolnem opuszczeniu przez Niemców. Są-dzono bowiem, jak się okazuje z wyja-snień korespondenta, że Niemcy podmino-wali fort, który wobec tego należało bombardować, aby usunąć niebezpie-czeństwo i wtedy dopiero pozwolić pie-chocie francuskiej wkroczyć do fortu.

Nieudane wysadzenie w po-wietrze gmachu parlamentu.

Berner Tageblatt donosi z Madrytu: Grupa anarchistów w Barcelonie u-knuła plan wysadzenia w powietrze parla-mentu hiszpańskiego. Plan ten wykryła policja i udaremniła jego wykonanie.

Zamach miał być wyrazem protestu przeciwko drożyznie i przeciw nadzwyczaj-nym zyskom jakie z wojny osiągają po-szczególne firmy.

Obława na t. p. „Deutsch-land”.

„Daily Chronicle” donosi, że admira-lcja angielska wysłała liczne okręty wo-jenne w pościg za t. p. „Deutschland”. Również Francja wysłała swoje okręty wojenne, a mianowicie eskadrę, złożoną z 14 jednostek.

Zatonięcie wojennego okrę-tu rosyjskiego.

Do Budapesztu nadeszła z Sofii wiadomość, że od dwóch dni krąży wiarogodne pogłoski o zatonięciu rosyjskiego okrętu wojennego „Imperatrix Maria” wraz z załogą.

Powody zatonięcia motywowane są eksplozją na okręcie.

„Imperatrix Maria” zbudowana zo-stała w roku 1913.

Olbryzia pożyczka angielska.

Z Hagi donoszą do „Tägliche Rund-schau”: Według wiadomości, otrzy-manych na giełdzie amsterdamskiej, potwier-dza się pogłoska o zamierzonym wkrótce wypuszczeniu przez Anglię nowej olbrzy-miej pożyczki na sumę 25 miliardów ma-ruk. Nowa ta pożyczka ma być 4½% po kursie 99.

Wilson czy Hughes?

Biuro Reutersa donosi za pismami nowojorskimi, że główny przewodniczący w wyborach (national charivont) partji demokratycznej zwrócił się telegraficznie do przewodniczących partji demokratycznej we wszystkich stanach i obwodach, ze słowami następującymi: „Wilson został powtórnie wybranym. Osobiście musicie

przypilnować obliczenia głosów z urn wy-borczych, gdyż przeciwnicy nasi szaleją”.

Depesza Biura Reutersa: Wczorajsze wiadomości o wyborze Hughesa brzmiały tak pozytywnie, że nawet Wilson sam u-znał je za fakt spełniony. Tymczasem wiadomości o wyborach z Dalekiego Za-chodu i z innych stanów, przedstawiają położenie w sposób nie dość jasny. Obie partje twierdzą, że zwycięstwo jest po ich stronie.

Z posiedzenia komisji go-spodarczej parlamentu Rzeszy.

Wczoraj rozpoczęło się posiedzenie komisji gospodarczej parlamentu Rze-szy. W rozprawach wziął udział, oprócz członków komisji Rzeszy, również i kanclerz v Bethmann-Hollweg w towa-rzystwie sekretarza stanu ministerjum spraw zagranicznych v Jagowa i sekre-tarza stanu d-ra Hellfericha.

Kanclerz Rzeszy w przemówieniu swem cofnął się wstecz do początku wojny, streszczając dotychczasowy jej przebieg i czyniąc zarzuty Anglii, że nie zapobiegła wojnie, jak to jedynie było w jej mocy.

Dalej tak mówił kanclerz:

„Pierwszym warunkiem wstępnym do rozwoju stosunków międzynarodo-wych na drodze sądu rozjemczego i pokojowego wyrównania wynikających przeciwieństw byłby ten, gdyby nie utwo-rzyła się już więcej agresywna koalicja. Niemcy są latdziej chwili gotowe przy-stąpić do związku narodów, a nawet stanąć na jego czele, gdyby miał on trzymać na wodzy burzycieli pokoju. Dzieje stosunków międzynarodowych przed wojną cały świat ma na oczach. Co sprowadziło Francję do boku Rosji? Alzacja i Lotaryngja. Czego pragnęła Rosja? Konstantynopola. Dlaczego przy-łączyła się do nich Anglia? Dlatego, że Niemcy w pokojowej pracy stały się dla niej za wielkie. A czego pragnęliśmy my? Grey mówi, że Niemcy, ofiarowu-jąc nienaruszalność Belgii i Francji, pra-gną okupić zezwolenie Anglii na zabranie z kolonii francuskich tego, czego oni zapragnęli. Nawet najbardziej szal-onemu Niemcowi nigdy przez myśl nie przeszło napadać na Francję, by zabie-rac jej kolonie. Nie to było nieszczę-ściem Europy, lecz to, że rząd angielski popierał zabórce cele Francji i Anglii, których nie można było osiągnąć bez wojny europejskiej. Wobec podobnie agresywnego charakteru ententy, trój-przymierze stałe zajmowało stanowisko obronne. Nie może zaprzeczyć temu żaden uczciwy sędzia.

Świat przed wojną żył nie pod gro-zą militarnemu pruskiemu, lecz pod gro-zą polityki osaczenia, która miała zgniebić Niemcy. Przeciwko polityce tej, która dy-plomatycznie mogła objawić się jako woj-na niszcząca i ekonomicznie jako bojkot wszechświatowy, od samego początku prze-szliśmy do obrony. Naród niemiecki pro-wadził tę wojnę jako wojnę obronną dla zabezpieczenia swego istnienia narodowe-go i swego swobodnego rozwoju. Nigdy nie twierdziłmy niczego innego, nigdy inaczej rozwinięcie tych olbrzymich sił, tej niewyczerpanej cfiarności, zdecydowanej nawet na ostateczność, niesłychane w ca-łych dziejach ludzkości? O uporczywość dążności wojowniczych nieprzyjacieli, pos-lugującego się nakładem militarnych i materialnych sił pomocniczych całego świata, odporność nasza zaharowuje się w coraz nieugiętszą stanowczość. Co tylko Anglja może jeszcze uruchomić ze swych sił — a nawet potęga Anglii ma swoje granice — to przeznaczonem jest na rozbi-cie się o nasz pęd do życia. Pęd ten jest niepokonany i niepożyty. Wyczekujemy, kiedy wreszcie wrogowie nasi przyjdą do przeświadczenia o tem, żywiąc zarazem pewność, że muszą doń dojść.

Po przemówieniu kanclerza Rzeszy o-głoszono przerwę do godz. 12½. Następnie kanclerz rozpoczął omawiać rozwiąza-nie sprawy polskiej, poczem ma wywiązać się ogólna dyskusja na tle wywodów kanclerza.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

9-go listopada. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Zamiary anglików i francuzów wykonania ataku pomiędzy Le Sars

a Bouchavesnes, jak również na po-ludniu od Somme pod Pressoirs sflu-mione zostały już w ogniu zatoro-wym.

Z widowni wschodniej.

front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na froncie po obydwóch stro-nach drogi żelaznej ze Złoczowa do Tarnopola walka ogniowa odżyła względnie.

front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W północnych górach Györgyó odparto ataki rosyjskie. Pod Bel-worem, oraz w odcinku Tölgyes świeże wojska niemieckie odrzuciły rosjan, którzy posunęli się naprzód. Na południowym wschodzie od wą-wozu Czerwonej Wieży w dalszym ciągu ataków naszych przekroczone odcinek Bajesti i zdobyto Sardoiu z przylegającymi doń o obydwóch stronach stanów skami górskimi. Wzięliśmy około 150 jeńców i zdo-byliśmy 2 działa. Kontrataki rumuńskie miały małe powodzenie tak w odcinku Predealu, jak i w górach Wulkańskich.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Wysunięte naprzód w północnej Dobrudży oddziały wywiadowcze, na mocy rozkazu, uniknęły walki z pie-chotą nieprzyjacielską.

front macedoński.

Nie zaszły żadne wydarzenia o znaczeniu szczególniejszem.

Pierwszy Generał-kwatermistrz LUDENDORFF.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 9-go listopada.

Z widowni wschodniej.

front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Na południu i na południowym wschodzie od wąwozu Szurdak, a-taki rumuńskie ponownie nie odnio-sły powodzenia. Wzięto 150 jeń-ców i zdobyto 2 działa. Na zacho-dzie od Tölgyes i pod Belbor woj-ska niemieckie ponownie odrzuciły rosjan, którzy posunęli się tu na-przód.

front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Po obydwóch stronach drogi że-laznej Złoczów — Tarnopol nie zaszły żadne wydarzenia.

Z widowni włoskiej.

Sytuacja jest niezmiennona.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nad Vojsą miejscami trwa u-miarkowany ogień artylerji.

Zastępca szefa sztabu generalnego Ho efer, marszałek polny porucznik.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Upadek spekulacji.

Śród spekulantów warszawskich nastał obecnie istny popłoch. Obroty ustały. Nikt nie kupuje zapasów. Wskutek tego ceny za-częły spadać. Staniał cukier, karbid, drze-wo, kasza, pszczał, skóra, obuwie. Ceny to-warów tokielowych spadły od 15 do 20% papieru od 25—33%.

W pościgu za bandytą.

Wczoraj około godz. 11 przed poł., na jednej z bocznic, przecinających ul. Kraczą, agent policyjny kryminalnej, Kotodziejewski, zauważył odważną poszukiwanego, osławie-nego bandytę Burskiego, idącego w towa-rzystwie dwu kobiet. Agent zawołał: „Bur-ski, stań!” i wymierzył do niego z rewol-weru.

Ale spryszek także wydobyl rewolwer i dał kilka strzałów do agenta, poczem za-czął uciekać.

Rozpoczął się pościg, na razie bezładny i nieorganizowany, później tłumny i wprost niustrasony. Pomimo, że bandyta ciągle strzelał i że jego kule zraniły kilka osób, pościg nie doznał osłabienia, owszem, przy-bierał coraz większe rozmiary.

W pobliżu domu Nr. 47 przy ul. Kraczej padł śmiertelnie ugodzony kulą oprysz-ka, 15 l. Tadeusz Burzyński, uczeń szkoły rzemieślniczej. Kule zraniły również Ryfkę Boruchów, żonę zapnika l. 35 (rana po-strzałowa uda) i Teofilę Adamczowską (rana postrzałowa ręki).

Pomimo tych ofiar, a może właściwie rozjątrzony i podniecony krwią niewinaie przelana, tłum nie ustawał w pościgu. Ban-dyta, za nim ścigający go agent, dalej mili-cjanci, przechodnie przygodni, w końcu coraz liczniejszy tłum, biegli w kierunku ul. Mar-szałkowskiej.

Przy domu Nr. 104 bandyta znów dał kilka strzałów, które zraniły stróża tego do-mu, 42 l. Tomasz Mazurkiewicz (rana boku).

Bandyta wbiegł na ul. Chmielną za Marszałkowską. Ale tu siły zaczęły go już opuszczać. Potykał się kilkakrotnie i był bliski upadku. W końcu wbiegł do bramy domu Nr. 43 przy ul. Chmielnej, gdzie roz-legło się kilka strzałów: to bandyta znowu zakończył z sobą parochunkli życiowe. Dwie kule przeszły mu głowę. Śmierć nastąpiła niemal natychmiastowo.

Po przeprowadzeniu dochodzenia wsę-pnego ustalono, że bandyta jest istotnie o-sławionym Antonim Burskim (lat 46), od dłuższego już czasu tropionym przez władze bezpieczeństwa publicznego. Kilkakrotnie Burski był już niemal w rękach policyj, za każdym jednak razem dotychczas udawało mu się wymknąć i uciec pogoni.

Zi ujęcie niebezpiecznego opryszka wyznaczone była nagroda.

Ukaranie wiesiek.

Gubernator wojenny turecki ukarał w powiecie tureckim, wieś Zakrzyn na 145 marek, i kolonję Małgów na 250 marek za to, że od listopada 1914 r. do połowy maja 1916 ukrywał się tam bez meldowania wach-mistrz rosyjski, Frotów.

List Józefa Piłsudskiego.

Na przyjęciu urządzonem w Warsza-wie na cześć Legionistów, odczytano list Józefa Piłsudskiego, adresowany do pułkownika Legionów Berbeckiego, lecz prze-znaczony — jak pisze Piłsudski — „dla wszystkich moich współpracowników i kole-gów bez różnicy stopnia”. W liście tym J. Piłsudski wyraża radość z powodu pro-klamowania Królestwa Polskiego i powo-lując się na słowa aktu: „Niepodległość Polski, rząd polski, wojsko polskie”, mó-wi: „Za te słowa ongi umierali na po-lach bitew nasi ojcowie i dziadowie, z te-mi słowami szliśmy pokryjomu nieraz z ofiarą własnej wolności, czy nawet życia, tworzyć podwaliny ich istotnej treści”.

Wspominawszy na nieporozumienia, zachodzące w legionach, pisze następnie: „Sądzę, że teraz musicie wykazać uzasad-nioną cierpliwość i ufność, że żołnierz polski w tej światowej wojnie znajdzie narzeczcie ojczyznę w postaci własnego rządu i własnego wojska. Zdaniem mojem, dymisje wasze powinny być teraz cofnięte, a z tą chwilą żelazne prawo służby żołnier-skiej powinno być w całej rozciągłości przez was stwierdzone.

Przyjemnie mi jest stwierdzić, że w tej chwili po krótkiej rozmowie z pułko-wnikami Roją i Sosnkowskim, przyszliśmy do jednozgodnego w tej sprawie poglądu, któremu daliśmy wyraz w swojej depeszy do was.

Kochany pułkowniku, ufając głęboko waszemu taktowi, który tak wysoko zaw-sze cenilem, zwracam się do was, abyście zechcieli wśród wojska być rzecznikiem mych uczuć i wyrazicielem mego zdania w tej sprawie.

Serdeczne uściśnienie łączę
J. Piłsudski.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Dziś, o godz. 8 wiecz.

„FAUN”

Komedja satyr. Edwarda Knoblacha

Jutro, o g. 4 p.p. po cen. najniższ. od 10—50. k.

„KSIĄDZ MAREK”

Juliusa Słowackiego.

Jutro, o godz. 8 wieczorem
Stanisława Wyspiańskiego:

„Legion”

Dwa obrazy. Jeden obraz.

XII księga „PANA TADEUSZA” Mickiewicza.

Teatr czynny we wtorki, czwartki, piątki, soboty niedziela. W soboty o 4-ej po poł. niedzielę i święta o 3-ej po poł.

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

Wiadomości bieżące.

Kursy dla urzędników.

Na kursy dla urzędników magistratu łódzkiego, które mają być uruchomione 15 listopada, zapisało się dotychczas 170 urzędników. Utworzone być mają 2 klasy, każda z 60 słuchaczami. Zgłaszający się ponad liczbę znajdującą pierwszeństwo po utworzeniu mających być uruchomionymi nowych kursów. Wykłady odbywać się będą w gmachu szkolnym przy ul. Średniej № 14.

Poświęcenie lokalu Stow. naucz. chrześcijan.

Wczoraj, o g. 5 po poł. nastąpiło uroczyste poświęcenie nowego lokalu Stow. nauczycieli chrześcijan, w domu nr. 4 przy ul. Andrzeja. Ceremonii poświęcenia dokonał w asyście duchowieństwa ks. prefekt Antoszkiewicz. Mowę inauguracyjną wypowiedział prezes zarządu prof. Remiszewski, podnosząc znaczenie korporacji nauczycielstwa, zwłaszcza obecnie, na progu nowego życia, niepodległości państwowej Polski. Obszerny lokal z trudem zmieścił liczną zgromadzoną nauczycielstwo polskie, wifające się wspólnie w nowej siedzibie i w nowych warunkach bytu. Sale Stow. były pięknie udekorowane zielenią, oraz emblematami narodowymi i szfandarami biało-amarantowymi. Po dokonaniu ceremonii poświęcenia odbyło się zebranie towarzyskie, z popisami wokalnemu-muzycznymi, wśród serdecznego i podniosłego nastroju.

Bony pieniężne

Między Komitetu giełdowego i Starszych Zgromadzenia kupców na drobniejsze sumy nie będą już wypuszczane. Dotąd wypuszczono bonów takich na 12 milionów rubli. Znaczną część z tej sumy wycofano już z obiegu, reszta wykupiona będzie w niedługim czasie i pozostawione w obiegu będą tylko bony pięciorublowe.

Z sądów polskich.

Zarząd sądowy przy Cesarstwo niemieckim sądzie okręgowym postanowił, by sekretarzami w 7 sądach polskich pokoju byli dawniejsi sekretarze sądów rosyjskich w Łodzi, którzy są już obywatelami z cyanością-mi sądowemi.

Kancelaria sądów polskich jest czynną od 9 do 1 po poł. i od 3 do 6 po poł.

Z sądownictwa.

(s) W odpowiedzi na zapytanie osób zainteresowanych, które jeszcze przed wojną w państwie niemieckim ukarane zostały więzieniem do 6 miesięcy lub odpowiednią karą i do 5 listopada r. b. kary nie odsiedziały, a które zapytują, czy amnestja z dnia 5 listopada również ich się dotyczy, możemy zawiadomić, co następuje:

Osoby te mogą się zwrócić z odpowiednią prośbą do prokuratorji, gdzie zostały skazane, otrzymując one po pewnym czasie zawiadomienie, czy amnestja może być również do nich zastosowana.

Wiec robotniczy.

Wczoraj o godz. w pół do siódmej w sali jadalnej fabryki Poznańskiego odbył się wiec polityczny. Wielu mówców, w tem Rzewski, Klimaszewicz i inni przemawiali na rzecz utworzenia armji polskiej. Wzroszono wiary na cześć armji i legionów polskich jako kadłków. Sala była przepiękna.

Komunikacja z Ameryką.

(s) W przeciągu 5 miesięcy z Łodzi wysłano 21,000 próśb do Ameryki o zapomogi pieniężne. Otrzymało dla 6 tysięcy rodzin 547,247 m. i w tych dniach nadesłano z Ameryki 160,000 mk. dla 2,000 osób.

Ogółem nadesłano przez komitet sjonistyczny oraz inne instytucje w przeciągu 5 miesięcy 13,000,000 mk.

Sprzedaż węgla.

(s) Sekcja sprzedaży węgla przy magistracie zwraca uwagę, że kartki wydane na otrzymanie węgla na zasadzie kart na węgiel ważne są tylko na 8 dni.

Na „Gniazdo“.

Dziś na dochód „Gniazda“ odbędzie się przedstawienie w Teatrze Polskim, na którym danym będzie „Faun“ komedia Knoblaucha.

Wobec stałego braku środków i przy wzrastającej drożyznie zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb „Gniazda“ napotyka na coraz większe trudności.

Nie ulega więc wątpliwości, że najszerze koła publiczności w zrozumieniu znaczenia i potrzeb „Gniazda“, poprą widowsko-to i najtłumiej zapełnią salę Teatru Polskiego.

Składy produktów spożywczych w Łodzi.

(s) Centralny komitet N. P. uregulował działalność nowoorganizowanej komisji gospodarczej. Komisja ta zajęta jest obecnie utworzeniem składów spożywczych na prowincji.

W tym celu wysłano specjalnych inspektorów, którzy już zorganizowali 10 takich składów. Produkty, znajdujące się w tych składach wynoszą 184,089 rb.

Wkrótce składy takie zostaną otwarte w Łodzi i w Warszawie.

Ze zgromadzenia majstrów rzeźniczkich.

(s) Wczoraj o godzinie 4 po południu w lokalu własnym przy ul. Miłsza odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków zgromadzenia majstrów rzeźniczkich. W obecności 64 członków i prezesa Koła starszych i podstarzych p. Marjana Bawarskiego, załatwił zebranie starszy majster p. Antoni Laskowski, który w swem przemówieniu zwrócił, że zebranie rozpoczęło się od wyborów podstarzkiego majstra na miejsce p. Hemflera, który rzekł się swego mandatu z powodu choroby.

Na podstarzkiego wybrano 46 głosami p. Filipa Ziankowskiego.

Obecny przedstawiciel policji zawiadomił zebranych, iż można wprowadzić do Łodzi sztuki trzody na wyroby mięsne.

Lecz do tego jest potrzebne zaświadczenie weterynarza. Postanowiono dać zajęcie w kmitacie rozdawnictwa mięsą tym majstrom rzeźniczkim, którzy obecnie nie prowadzą własnego interesu.

Na tem o godzinie 7 wieczorem posiedzenie zamknięto.

Niedoszły samobójca.

(s) Wczoraj o g. 12 w południe we własnym mieszkaniu przy ulicy Faas-2 Szulca 37, A. E. lat 26 usiłował odebrać sobie życie za pomocą poderżnięcia gardła brzytwą.

Zawezwawsy Lekarza Pogotowia udzielił niedoszłemu samobójcy pierwszej pomocy, poczem odwiózł go do kliniki d-ra Tochtermana w stanie ciężkim.

Wydział kryminalny

zawiadamia, że w nocy z 2 na 3 listopada gospodarzowi Konstantemu Dzidziłowiczowi

wi w Górze, gminy Popień skradziono z zamkniętej stajni kłacz gniada 3 letnia, z białą gwiazdką na czole i z białą pęciną lewą. Dane rzeczowe, służące do wykrycia konia należą nadsyłać do kom. II Wydz. krym. Olgińska 5 II pokój do 3 J. 2652/16.

Z sądu.

(s) Ces. n. em. Sąd Okręgowy pod przewodnictwem Sędziego Okręg. Hampia rozwał w dniu wczorajszym następujące sprawy:

W swoim czasie sąd gminny w Wrzeszczewicach rozwał sprawę Tomasza Biernasiaka, podsołysa, oskarżonego o kradzież szczap ze sążni, znajdujących się w lesie w Nowych Wrzeszczewicach.

Kradzież powyższa miała być popełniana systematycznie w przeciągu 2—3 tygodni.

Sąd uniewinnił Biernasiaka. Na wyrok powyższy prokuratorja założyła protest.

W drugiej instancji B. nie przyznał się do inkryminowanego mu czynu i oznajmia, iż szwagier jego Antoni Zbrożak zeznaje przeciw niemu z tego powodu, że objął po ojcu majątek. Zbrożek pod przysięgą, zawezwany w charakterze świadka, zeznaje, iż B. kradł drzewo.

Sąd zmienił wyrok sądu gminnego z d. 11 września r. b. i skazał Biernasiaka na 10 rb. kary z zamianą za każde 2 rb. jeden dzień aresztu.

W d. 20 września sędzia pokoju 6 rewiru rozwał sprawę Ojzera Bergiera, Berka Czysłowskiego, Andrzeja Koźnalskiego i Józefa Jakubowskiego oskarżonych o grę w karty „21“ na schodach domu przy Starym Rynku № 5.

Wszyscy zostali zwolnieni od kary. Na skutek protestu prokuratorja sprawa przeszła do sądu okręgowego. Prokurator co do Bergiera i Koźnalskiego cofnął apelację.

Sąd zmienił wyrok pierwszej instancji skazując Czysłowskiego i Jakubowskiego po 10 rb., lub 5 dni aresztu, co do pozostałych wyrok zatwierdził.

Józef Krysiak i Szaja Lembergier byli oskarżeni pierwszy o kradzież 5 f. bawełny, królika i innych rzeczy u Fryderyka Moncera, drugi zaś o kupno kradzionego. K. przyznał się do winy, sprzedał L. rzeczy za 3 rb., lecz nie mówił mu, że są kradzione.

Lembergier, handlarz starzyzną, zeznaje, iż kupił u K. 5 f. bawełny po 60 kop., nie wiedział że pochodzi ona z kradzieży.

Prokurator żąda skazania Krysiaka na 9 miesięcy więzienia z zaliczeniem czasu odsiadki na śledztwie, co do Lembergiera—żąda 2 lata więzienia.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego Krysiak skazany na 9 miesięcy więzienia z zaliczeniem czasu odsiadki na śledztwie, Lembergier na rok więzienia.

Obronę za Lembergierem wnosil ad. prz. R. Planer w języku polskim.

Z teatru.

Kierownictwo Teatru Polskiego urządziło wczoraj okolicznościowe przedstawienie, składające się z wyjątków podniosłych i przepięknych utworów naszych wieszczów narodowych: Adama Mickiewicza i Stanisława Wyspiańskiego.

Widowisko rozpoczęło końcową sceną II aktu „Wyzwolenia“. Pan Bogusław Sambarski wczół się znakomicie w rolę

Konrada—mówił inteligentnie i z umiarem artystycznym; p. Samborski posiada bezsprzecznie wszystkie warunki na dobrego aktora.

W obrazie 4-tym „Legjonu“, zwłaszcza w pierwszej scenie, p. Ewa Korczakówna artystycznie narysowała spłżową postać matki Mokryny.

Zaznaczyć należy, że p. Ewa Korczakówna przedewszystkiem pięknie mówi na scenie, posiada przeto pierwszy z całego szeregu warunków na artystkę. Jest to niewątpliwie zasługą szkoły, w jakiej artystka ta się kształciła.

Jeżeli dotrzegamy pewną nierówność gry w kreowanych dotychczas na scenie teatru polskiego przez p. Korczakównę, wynika to zapewne z braku praktyki scenicznej; wyrównanie tych braków jest jednak tylko kwestją czasu i kierownictwa.

Przedstawienie zakończyła, zrecznie zainscenizowana przez p. Orlińskiego „XII Księga z Pana Tadeusza“, w której cały zespół teatru Polskiego miał sposobność ukazania się na scenie w barwnych strojach narodowych. Polonezem i oddaniem holdu białemu orłowi zakończono przedstawienie.

J. Gr.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś znakomita komedia satyryczna „Faun“ Edw. Knoblaucha. W rolach głównych: pp. Marja Dunikowska-Różycka, P. Woskowski i T. Orłowski.

Jutro, o g. 4 po poł. trzecie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na którym ukaże się „Książd Marek“; wiecz. powtórzony zostanie składany program wczorajszy, który ze względu na swą wybitną wartość literackie przyjmowany był bardzo gorąco. W rolach bohaterów utworów pp.: E. Korczakowa, M. Dunikowska, S. Sławska; pp.: J. Staszewski, B. Samborski i A. Olędzki.

W niedzielę o g. 3 po poł. „Kiliński“, wiecz. „Młody las“ J. A. Hertza nieodwołalnie po raz ostatni.

W próbach „Panny“ Piotra Wolffa, podług G. Leroux.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

Znakomita satyra polityczna Jana Mściwoja p. t. „Duch Paskiewicza“, która teatr Popularny wystawia w dniu jutrzejszym jest napisana z takim rozmachem i z tak wierną fotografią arcyceiekawych a znanych postaci, że od początku do końca budzi coraz większe zaciekawienie. Dyrekcja nie szczędziła trudów i kosztów, by arcyaktualną tę sztukę wyposażyć w nowe dekoracje i kostjummy.

OFIARA,

złożona w Adm. „Gaz. Łódzkiej“. Na T-wo „Niedola dziecięca“ złożona do uznania Jakóba Ejgera rb. 5.

Rynek pieniężny

Marki drożęją.

Waluta niemiecka od dnia wczorajszego jest urzędowo notowana na giełdzie warszawskiej; zarządzenie to w połączeniu z silnem poszukiwaniem wywołało zwyżkę waluty niemieckiej, którą notowano po 48.90 i drożej.

Teatr POPULARNY Konstantynowska 16.

Zrzeszenie Artystów Polskich

Jutro, 11 i w Niedzielę 12 Listop. 1916.

Nowość o godz. 7 i pół wiecz. Nowość

DUCH PASKIEWICZA

Satyra polityczna w 5 obrazach, przez Jana Mściwoja.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Utricha (róg Zielonej i Piotrkowskiej), w dniu zaś widowiska w Sobotę od 5 w kasie teatru, w Niedzielę zaś od 10 rano w kasie teatru do końca widowiska.

w Niedzielę, 12 Listopad r. b.

o godz. 3 po poł.

Gwiazda Syberji

Dramat narodowy w 4 aktach, Starczyńskiego.

D-r Z. Mierzyński

mieszka obecnie

PIOTRKOWSKA 108.

Przyjmuje od 5 do 7 wieczor.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby zewnętrzne i włosów

Konstantynowska 12

Przyjmuje

Panów od g. 9—1 i od 6—8 w. Panie od godz. 5—6 wiecz.

Reaktor i wydawca JANGRODEK (m p. Przejazd 8)

Pies owczarek

Szkocki wczoraj zaginął. Za

odprowadzenie, Piotrkowska 08. m. 8 10 Mk. nagrody.

Mydło

tanio; dla kooperatywy i sprzedawców specjalne rabaty

u DRUCKERA, Średnia 2 i Główna 47.

Zaginął dowód 151623 Oddziału I Łódz. Warszaws. Po yczk. Zachodnia 31, oraz weksel na sumę rb. 25 pt. 1/3, 1914 r. wystawca A. Gottlieb. Zastrzeżenie zrobione A. Majranz, Południowa 18.

Adwokat

L. Dzieniakowski

przeprowadził się na ul. Piotrkowską №16, przyjmuje sprawy sądowe, udziela porad prawnych, jak również redaguje skargi i wszelkie podania.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! A! Mebli

obrymni wybór nowych, okazjnych: Stolewe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy. Otmiany; Łódzka metalowe, krzesła gładkie. Wolec zastój sprzedawczy po cenach winnych i niżej. Magazyn Mebli, Władysława Romaszowskiego. Piotrkowska 116 i piętro front.

A! A! KEFIR znakomity srodek odżywczy K. Życkiego A! A! i Ski poleca apteka W. Daniłowicza Piotrkowska 127.

Atrament Glińskiego

skład fabryczny. Łódź Mikołajowska 34

A. Meble z kilku pokoi sprzedam bardzo tanio. Piotrkowska 173, sklep tabaczn.

Bezpłatnie bo bez nauczyciela, nauczy się gruntownie na Samouczkach Reussnera, po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Nakład autora: Ziota 6, Warszawa. Cennik bezpłatnie.

Marchew czerwona 1. 50 kop. ówsiarka, Główna 41

Prośby, skargi Kon. prawny Gersdorff Piotrkowska 84

Sprzedam tanio „Tygodnik Ilustrowany“ 4-ch lat 1901—1904 (nie oprawiony). Wiadomość, Zakatna 66 is. 23.

Polesta w Bednarek zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. Nowosolna.

Juzeta Grałewska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Marjanna Giezek zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewa gielickiej.

Marjanna Krol skradziono paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd 1.

Stanisław Agaciak zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Brzedzalmanej 64, i papiery dowodowe, wydane z Ostrołęki.

Tekla Badynska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej.

Zofia Ostrowska zgubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Czarnocin.

Zofia Szczepaniak zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej.

Zaginął paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10 na imię Władysława, Heleny, Cecylii, Marjanny, Kazimierza i Wacława